


NASZ TYGODNIK

 www.wolnyodpolityki.pl



projekt społeczny

Kościół wolny od polityki

To jest dobre dla wszystkich!

MOJA GRANICA



Nie wolno nam powiedzieć „mnie to nie obchodzi”. Czy naprawdę można przejść obojętnie wobec osób cierpiących głód, mróz i powiedzieć „nie chcemy was tutaj, proszę stąd odejść, a jak nie to żołnierz was postraszy i pójdziecie sobie dalej”?

Jak można kobietę ciężarną przerzucić przez mur, żeby sobie poszła?

To nie jest taki mur, jak mur był w getcie.

Tutaj możemy coś zrobić.

Możemy tak ułożyć prawo, żeby można było ukarać tych, którzy nie okazali minimum współczucia. Jeżeli potrzebne jest prawo, które sprawdzi osoby chcące się dostać do naszego kraju, to ono przecież istnieje i jest to prawo azylu. Pamiętając o tym jednak trzeba by było te osoby przyjąć.

Jak katolik, który pamięta historię samarytanina i ma go postawionego jako wzór do naśladowania, może przejść obojętnie? Nie powinno tak być! Dlatego prawnicy zastanawiają się nad tzw. Samarytanin Lex, tj. nad prawem, które by karało niemiłosierne zachowanie funkcjonariuszy państwa. Dlaczego tej odpowiedzialności nie chcemy dzielić z Frontexem, agencją zajmującą się ochroną granic Unii Europejskiej? Przecież ta agencja ma swoją siedzibę w Polsce.

Łatwo powiedzieć „nie bądźmy obojętni”. Wielu aktorów, moich koleżanek i kolegów, znanych i mniej znanych, zaangażowało się ponieważ ich serca są wrażliwe i poczuli tę odpowiedzialność ewangeliczną, humanitarną. Opowieść o miłosiernym samarytaninie ta, która puka do naszych serc o to, aby pochylić się nad losem uchodźców, którzy stają u naszych bram, tłumaczą nam politycy. Mówią, że „to tylko wojna hybrydowa”. Dlatego wspieram działania na rzecz budzenia sumienia, a także na rzecz takiego prawa, które nakazywało by karać tych, którzy uciekają od odpowiedzialności. Tych, którzy chowają się za rozkazami i mówią „mnie do tego zmusili, ja muszę wyrzucić ciężarną kobietę przez mur, na drugą stronę”.

Olgierd Łukaszewicz



SŁOWO DLA WALL STREET JOURNAL

Francis X. Rocca, korespondent watykański dla The Wall Street Journal, poprosił o. Pawła Gużyńskiego OP o odpowiedź na kilka pytań:

- Jak scharakteryzowałbyś reakcje polskich katolików na wypowiedzi papieża na temat wojny na Ukrainie, w tym jego niedawne komentarze na temat XVIII-wiecznego imperium rosyjskiego?

- Jak wyjaśnić stanowisko papieża w sprawie wojny w odniesieniu do jego pochodzenia i priorytetów w kierowaniu Kościołem katolickim?

- Czy uważasz, że stanowisko papieża w sprawie wojny zraziło niektórych polskich katolików do samego Kościoła?

- Czy stanowisko papieża w sprawie wojny zaostrzyło napięcia między papieżem a polską hierarchią, zwłaszcza biskupami?

Czy w tej kwestii Polacy mają tendencję do porównywania papieża Franciszka ze św. Janem Pawłem II?

Poniżej cytujemy odpowiedź o. Pawła Gużyńskiego OP:



"Zacznę od tego, że niemal wszystkie Polskie media uważnie śledzą wypowiedzi papieża Franciszka na temat wojny w Ukrainie. Od youtuberów i tabloidów do periodyków, stacji radiowych i telewizyjnych o ustalonej renomie na rynku medialnym. Wszędzie tam odnajdziemy wyraźne głosy zaskoczenia i zdumienia tym, co papieżowi zdarza się powiedzieć na temat konfliktu w Ukrainie. Szczególnie przeciętni odbiorcy wypowiedzi papieża na ten temat są zdezorientowani ich treścią a w tym katolicy.

Już wiele razy byłem pytany przez media o tę sprawę. Praktycznie za każdym razem moje odpowiedzi na temat słów i działań papieża Franciszka w kwestii wojny w Ukrainie rozpoczynam od podkreślenia tego, że on patrzy na ten konflikt oczami i sercem kogoś, kto urodził się i ukształtował w Ameryce Południowej. To naprawdę bardzo istotny faktor, który determinuje jego opinie — nie tylko w tej sprawie. Ponadto zaznaczam, że my, czyli w tym wypadku Polacy jesteśmy uwarunkowani bagażem wielu złych doświadczeń, których przyczyną była najpierw Rosja carska, potem Rosja sowiecka, a teraz Rosja Putina. A poza tym jesteśmy europocentryczni. Wszystko to sprawia, że słowa Papieża o wojnie w Ukrainie co najmniej nas zdumiewają.

Ponadto wiele innych inicjatyw papieża Franciszka zaskakuje polskich katolików, a w tym szczególnie duchownych. Doskonałym przykładem jest tu ogłoszony przez papieża Franciszka Synod o synodalności. Ale zazwyczaj sprawy w tym świecie nie są całkowicie czarne lub białe. Polscy katolicy cenią papieża Franciszka, gdy krytykuje klerykalizm, przywiązanie do rzeczy materialnych wśród księży albo ich mieszanie się do bieżącej polityki. Za to polscy księża z tych samych powodów nie kochają nadmiernie tego papieża. Często uważają go za liberała, którego słowa balansują na granicy katolickiej ortodoksji.

Niewątpliwie problem Papieża bywa brak precyzji wypowiedzi. Nie uzupełnia ich kontekstem, który pozwoliłby właściwie odczytać jego punkt widzenia. Ale my także powinniśmy podjąć wysiłek, aby go zrozumieć. Pamiętajmy, że on mówi z zupełnie innej perspektywy. Tę perspektywę nazywam żartobliwie punktu widzenia hipisa z Ameryki Południowej.

Spojrzenie na świat papieża Franciszka jest uwarunkowane nieufnością wobec filozofii życia i pragmatyki postępowania tzw. ludzi zachodu. W szczególności dotyczy to jego krytycznej oceny przeszłych i bieżących wpływów Stanów Zjednoczonych w Ameryce Południowej. On np. postrzega Amerykę Południową jako niszczonej przez amerykańską i europejską mentalność ich bezduszny kapitalizm. To w jego odczuciu niszczy ducha jego Ameryki Południowej, także pod względem klimatycznym. Dlatego między innymi papież chce przywrócić w różnych częściach świata poczucie własnej tożsamości społeczności lokalnych, żeby umiały się przeciwstawić tym wpływom.

Jednak nie sądzę, aby stanowisko Franciszka wobec wojny w Ukrainie zaostriżyło relacje między polskimi biskupami a papieżem. Polscy biskupi mają wiele innych ważnych powodów, aby po cichu dystansować się wobec papieża. Powody te są z reguły natury doktrynalnej i pastoralnej.

Być może to zaskakujące, ale w sprawie postawy papieża Franciszka wobec wojny w Ukrainie nie zauważyłem w Polsce jakiejś wyraźnej tendencji do porównywania go z Janem Pawłem II. Po części być może to skutek efektu mrozącego, który wywołała dyskusja wokół postawy Jana Pawła II w sprawie przestępstw seksualnych popełnianych przez duchownych. W Polsce dla mediów niekatolickich i środowisk nieprzychylnych Kościołowi Jan Paweł II stał się postacią dwuznaczną, zanim wybuchła wojna w Ukrainie.

Nie sądzę także, aby postawa papieża Franciszka zraziła katolików w Polsce do Kościoła jako takiego. Inne czynniki sprawiły wcześniej, że wielu ludzi zdystansowało się wobec Kościoła, albo od niego odeszło. Natomiast, katolicy w Polsce mają mniej lub bardziej skrywany żal do papieża, że tak bardzo nie rozumie tego, co dzieje się w Ukrainie i czym jest Rosja. Ale dla Polaków i wielu mieszkańców Europy Środkowej równie rozczarowująca była postawa wielu państw zachodnich z początkowego okresu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Odsyłam tutaj do wielu publikacji Anne Applebaum, która bardzo trafnie wypunktowała brak wyobraźni rządów państw zachodnich i romantyczne postrzeganie Rosji.



REKOMENDACJA BISKUPA

Jedna z wybranych neosędzi do Sądu Najwyższego przedstawiła w neoKRS rekomendację biskupa, ubiegając się o sędziowski urząd. Jest to jeden z przykładów pomieszania sfer państwa i Kościoła, a także wyrażonej w Konkordacie autonomii państwa i Kościoła wzajemnie wobec siebie. Czym kierował się biskup, wystawiając taką rekomendację?

Pomijam już kwestie wdania się w ten sposób aktywnie w spór o status neosedziów, który jest kwestionowany m.in. przez Europejski Trybunał Praw Człowieka i udzielenie rodzaju kościelnej legitymacji niekonstytucyjnemu statusowi nominacji. Ale nawet gdyby tego problemu nie było, to pozostaje pytanie, z jakimi oczekiwaniami taka rekomendacja jest związana.

Czy ma ona oznaczać, że kandydatka będzie w swoich rozstrzygnięciach kierować się nauką Kościoła, a nie prawem państwowym?

Czy ma ona używać religijnej argumentacji dla uzasadnienia rozstrzygnięć?

Czy nie zachodzi ryzyko dyskryminacji stojących przed sądem osób, nienależących do Kościoła?

Czy w ten sposób biskup in blanco nadaje orzeczeniom nowej neosędzi kościelną sankcję?

Należy oczekiwać, że biskupi więcej nie będą wystawiali takich rekomendacji. Konkordat to nie tylko przywilej dla Kościoła, ale także ograniczenie, którego należy przestrzegać. Inaczej Kościół bardzo szybko stanie się grabarzem tego aktu.

Fryderyk Zoll



Z UŚMIECHEM



ZOSTAŃ NASZYM AUTOREM

Podoba Ci się nasza akcja? Umiesz pisać? Masz ciekawy pomysł na artykuł?
Napisz dla nas!

Jesteśmy gotowi współpracować z każdym, kogo podobnie jak nas mobilizuje troska o dobro wspólne, którym w tym wypadku jest potrzeba uporządkowania w Polsce relacji państwo — Kościół — polityka. Z każdym, kto chce wyrazić swoje zdanie w sposób pozbawiony hejtu, mowy nienawiści, propagandy politycznej lub religijnej. Jeśli masz coś do powiedzenia całej Polsce, skontaktuj się z nami pod adresem:
wolnyodpolityki@kongreskk.pl.



Organizatorem akcji i redaktorami Naszego Tygodnika są członkowie grupy roboczej państwo - Kościół, działającej w ramach Kongresu Katoliczek i Katolików.

Fundacja na Rzecz Kongresu Katoliczek i Katolików

ul. Jacka Malczewskiego, 25A /15
81-817 Sopot

KRS: 0000962696

Nr konta: 41 2490 0005 0000 4530 3796 6211

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ:



**Action for
Democracy**

Iceland
Liechtenstein
Norway

**Active
citizens fund**

**Szkoła
Aktywnego
Sektora**

szkolasektora.org.pl

Inicjatywę wspiera



**Fundusz Obywatelski
im. Henryka Wujca**